

Janusz Dunin

RZUT OKA NA POLSKĄ KSIĄŻKĘ W DWUDZIESTOWIECZNYM WILNIE

Zagadnienie miejsca ośrodka wydawniczego na mapie dziejów książki to nie tylko problem zebrania bibliografii i innych źródeł pozwalających na odtworzenie pełnej faktografii, ale również postawienie pytań o miejsce określonego środowiska w kulturze kraju. Świat książki stanowi zbiór naczyń połączonych. Cechą druku jest to, że m. in. stanowi on przedmiot przenośny, który w swych wędrówkach w czasie i przestrzeni przekazuje pewne wartości. Dlatego pytanie o znaczenie ośrodka kultury, jakim jest określone miasto, jest pytaniem o to, co ma ono do zaoferowania innym i w jakim stopniu jest chłonne na wartości z zewnątrz.

Próbę określenia znaczenia Wilna w kulturze polskiej poprzez analizę produkcji wydawniczej miasta trzeba poprzedzić pewnymi zastrzeżeniami. Należy pamiętać, że był to i jest ośrodek wielonarodowy, w którym powstawały druki w kilku językach. Obecne badania pragniemy ograniczyć do publikacji w języku polskim nie tylko dlatego, że tylko one uczestniczyły bezpośrednio w naszej kulturze, ale też dlatego, że zebranie materiałów o piśmiennictwie żydowskim, białoruskim, rosyjskim i litewskim byłoby niesłychanie trudne, a ich interpretacja i wskazanie na związki z kulturą polską wymagałyby nie tylko kwalifikacji językowych, ale i żmudnych badań. Trzeba jednak mieć świadomość, że znaczna część mieszkańców Wilna potrafiła czytać w kilku językach, inteligencja kończąca szkoły przed rokiem 1919 z konieczności znała biegle język rosyjski i nie używała tłumaczeń z tego języka, co nie znaczy, że nie sięgano po piśmiennictwo naszego wschodniego sąsiada. Mniejszości narodowe grodu Gedymina korzystały z kolei z publikacji polskojęzycznych.

Na sposób istnienia polskiej książki wileńskiej oddziaływała niełatwa i dramatyczna historia kultury tego miasta, które w XX w. weszło jako prowincjonalny ośrodek cesarstwa rosyjskiego, w którym wszystkie narody, z wyjątkiem Żydów, były przeznaczone do szybkiej rusyfikacji. W całym

okresie popowstaniowym utrudniano na terenie historycznej Litwy druk i rozpowszechnianie publikacji polskich i litewskich. Wbrew uproszczonemu poglądom zakaz ten w stosunku do polskich publikacji nigdy nie miał charakteru bezwzględny. Represyjny system trwał od roku 1863 do 1905, kiedy to Rosja uległa daleko idącej liberalizacji. Przed 1905 r. nie zezwalamo na Litwie na wypożyczalnie ksiązek polskich, istniały jednak nieliczne księgarnie, w których można było nabywać polskojęzyczne druki z innych ośrodków, w ograniczonym zakresie zezwalamo też na publikowanie w samym Wilnie. Interesującym zadaniem byłoby prześledzenie fluktuacji polityki władz w tej kwestii i zbadanie, co miało szanse przejścia przez ucho igielne cenzury. Od końca 1879 do kwietnia 1882 r. Wilno przeżyło znany epizod publikacji Księgarni Elizy Orzeszkowej, które stanowiły pewien wyłom w restrykcyjnej polityce władz. Z pobieżnej oceny wynika, że przed okresem wymuszonej liberalizacji największe szanse na ukazanie się miały druki związane z potrzebami Kościoła katolickiego i jego wiernych.

Wilno pamiętało czasy, gdy stanowiło ono jeden z najprężniejszych ośrodków produkcji książki polskiej o ogólnokrajowym znaczeniu. W latach 1804–1823 drukowano tu ok. 20% ogólnej liczby ksiązek polskich, a w dziesięcioleciu 1884–1893 doliczono się tylko 77 tytułów ksiązek polskich, co stanowiło w tym czasie 0,44% polskojęzycznej produkcji¹. Z obliczeń Ludwika Czarkowskiego² wynika, że np. w 1900 r. ukazały się w Wilnie 4 druki polskie, a w 1902 r. tylko 2. Wiele drukarni miasta upadło albo przestawiło się na grażdankę. Upośledzenie miasta w tym względzie było tym dotkliwsze, że nie tylko wydawcy Galicji rozwijali liczne inicjatywy, trwał dosyć aktywny ruch edytorski w Królestwie Polskim i zaborze pruskim, ale nawet w miastach imperium rosyjskiego, położonych poza zwartym terenem zamieszkania Polaków, w Petersburgu i Kijowie warunki działania polskiego księgarstwa wydawniczego były znacznie dogodniejsze. Księgarnie Kazimierza Grendyszyńskiego (Petersburg) i Leona Idzikowskiego (Kijów) miały nie tylko lokalny charakter, a ich produkcja docierała do wielu polskich księgarń.

Kiedy w 1905 r. zniesiono ograniczenia językowe i ograniczono cenzurę okazało się, że w całym Wilnie polskimi czcionkami dysponowały tylko trzy drukarnie J. Zawadzkiego i dwie żydowskie Blumowicza i M. Romma. Brak było też zecerów znających druk polski³. Dla odbudowy produkcji trzeba było sprowadzić specjalistów z Warszawy. Szybko pojawiły się wyniki;

¹ S. Cywiński, *Literatura w Wilnie i Wilno w literaturze*, [w:] *Wilno i ziemia wileńska*, t. 2, Wilno 1937, s. 73–106; A. Romanowski, *Feniks z popiołów. Odrodzenie kultury polskiej w b. Wielkim Księstwie Litewskim w 1905 r.*, [w:] *Wilno-Wileńszczyzna jako krajobraz i środowisko wielu kultur*, t. 2, Białystok 1992, s. 153–178.

² Por. L. Czarkowski, *Druki polskie wydane w Wilnie od 1900 do 1910*, „Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie” 1908–1911, t. 1.

³ J. Kuszejko, *Książka polska w Rosji na przełomie XIX i XX wieku*, Warszawa 1993.

w 1906 r. wydano w mieście już 24 książki polskie i 27 czasopism, a w 1910 r. już 78 książek i 27 czasopism. Warto podkreślić, że obliczenia te oparte są na niezbyt dokładnych spisach bibliograficznych i być może liczby te trzeba by było zwiększyć⁴. Był to znaczny wysiłek i w następnych latach ten wzrost został zahamowany. Wielka Wojna dała kolejny impuls. W 1914 r. według bibliografii Michała Brensztejna⁵ ukazało się 112 druków zwartych, a w 1915 r. do dnia 5 sierpnia, w którym Wilno zajęły wojska niemieckie, opublikowano 89 druków zwartych, a pod nową okupacją dalsze 53 druki. Wydawnictwa wojenne znamionowało duże nasycenie tematyką religijną, pod władzą niemiecką mogły ukazać się również niektóre druki zawierające polityczne elementy antyrosyjskie.

W polskim Wilnie po odrodzeniu Uniwersytetu i stworzeniu szkolnictwa obok rdzennych wilnian znalazła się spora grupa inteligencji z różnych zaborów, okolicznych ziemian i uciekinierów z terenów Wielkiego Księstwa Litewskiego i innych ziem, które znalazły się w granicach Związku Radzieckiego i republik bałtyckich. Tworzyli oni wspólnie prężny ośrodek naukowy i twórczy, który wraz z istniejącym tu od dawna kultem książki polskiej, świadomością jej bogatych w tym miejscu tradycji stanowiły dobrą podstawę do odbudowania potencjału wydawniczego. Ożywały dawne drukarnie, powstawały i reorganizowały się nowe placówki polskie i żydowskie nastawione na druk polskojęzyczny; obok nich istniały placówki mniejszości narodowych, głównie żydowskie i mniej liczne rosyjskie, białoruskie i litewskie.

Ambicje wydawnicze Wilna były duże. Zobowiązywały bogate tradycje. Opublikowano szereg prac związanych z dziejami drukarstwa w tym mieście, skupiano się jednak głównie na latach dawnej chwały⁶. Przypomniano, że w 1925 r. przypadło czterystulecie książki w Wilnie, które stało się drugim po Krakowie najstarszym polskim ośrodkiem wydawniczym. Przedwojenne opracowania, takie jak: Ludwika Abramowicza *Cztery wieki drukarstwa w Wilnie* (1925), Tadeusza Turkowskiego *Wilno w dziejach książki polskiej* (1928) i *Rzut oka na historię książki wileńskiej* (1932) i opracowania dotyczące działalności firmy Zawadzkich i innych dotyczyły dawnych dobrych lat książki kresowej, brak było jeszcze odpowiedniej perspektywy; publikacje te powstawały na parę lat przed zakończeniem dwudziestoletniego epizodu polskiego Wilna i nie mogły objąć całego tego okresu. W okresie Polski Ludowej badacze skupiali się głównie na bezpiecznej tematyce dziejów najdawniejszych⁷ i czasach Mickiewicza, Lelewela, Kraszewskiego,

⁴ Czarkowski, *op. cit.*

⁵ M. Bernsztejn, *Polskie druki wileńskie z czasu wojny*, „Przegląd Księgarski” 1918/1919, s. 241–244, 262–266.

⁶ L. Abramowicz, *Cztery wieki drukarstwa w Wilnie*, Wilno 1925; idem, *Drukarstwo wileńskie i jego stan obecny*, [w:] *Wilno i ziemia wileńska*, t. 2, s. 109 i n.

⁷ Por. *Drukarze dawnej Polski*, z. 5, *Wielkie Księstwo Litewskie*, oprac. A. Kawec-

Jochera, Moniuszki, Syrokomli i Orzeszkowej⁸. Dzieje dwudziestowieczne pozostawały białą plamą. Znamienne jest, że w wydanej w 1957 r. przez Ossolineum *Encyklopedii wiedzy o książce* nie istnieje Wilno jako odrębne hasło. Na szczęście twórcy książki wileńskiej w interesującym nas okresie zostali stosunkowo obszernie potraktowani w *Słowniku pracowników książki polskiej*. W wydanej w Radzieckiej Litwie polskojęzycznej pracy Władysława Abramowicza *Piśmiennictwo i książka na Litwie*, Wilnius (!) 1957, polskiemu ruchowi wydawniczemu w XX w. poświęcono zaledwie 2/3 strony. Nowsze opracowanie z 1988 r., widzące książkę wileńską w kontekście litewskim, Henryka Dubowika *Stan badań nad historią książki na Litwie*⁹ stanowi przegląd 141 pozycji bibliograficznych i potwierdza brak nowszych refleksji nad stanem dwudziestowiecznego edytorstwa wileńskiego. Nieocenione materiały przynosi dopiero praca Jacka Kuszłejki *Książka polska w Rosji na przełomie XIX i XX wieku* (1993). Jakkolwiek budzi opory potraktowanie Wilna o zwartym wówczas zasiedleniu polskim na równi z koloniami polskimi rozrzuconymi na terenie cesarstwa, trzeba przyznać, że dla lat 1890–1920 praca ta zawiera dla spraw nas interesujących bogaty materiał i ciekawe wnioski. Nie zmienia to faktu, że jako całość dzieje polskiej książki w dwudziestowiecznym Wilnie pozostają nie zapisaną kartą.

Według informacji Ludwika Abramowicza¹⁰ w 1907 r. istniało w mieście 17 drukarni dziełowych, jeśli wnioskować z nazwisk właścicieli przeważnie żydowskich i rosyjskich, w 1925 r. było takich placówek już 30. Autor podkreślał, że wobec niezachowania się dokumentacji liczby te nie są pełne, nie wiemy też, które placówki były nowe, a które powstały z transformacji dawniej istniejących; zmieniano nazwy i właścicieli.

Od 1900 r. prowadzono regionalną bibliografię wileńską, która była publikowana przez różnych autorów fragmentarycznie w czasopismach bez ujednoczonego opisu i zakresu bądź opisywano tylko druki polskie, bądź wszystkie włącznie z szeroko pojętym regionem¹¹. Według obliczeń Michała Ambrosa¹² w okresie międzywojennym ok. 10% ogólnopolskiej produkcji tytułów książek pochodziło z regionu wileńskiego łącznie z Grodnem, Nowogródkiem i Białymstokiem; ok. 70% tego drukowano w Wilnie. To, co produkowano poza jego rogatkami, miało często odrębną specyfikę.

ka - Gryczowa, Wrocław 1957; M. B. Topolska, *Czytelnik i książka w Wielkim Księstwie Litewskim w dobie Renesansu i Baroku*, Wrocław 1984.

⁸ Por. M. Stolzmann, *Nigdy od ciebie miasto*, Olsztyn 1987; R. Cybulski, *Józef Zawadzki – księgarz, drukarz, wydawca*, Wrocław 1972; S. Rosiak, *Księgarnia „E. Orzeszkowa i S-ka” w Wilnie 1878–1882*, Wilno 1938.

⁹ „Studia o Książce” 1988, t. 17, s. 247–270.

¹⁰ Abramowicz, *Cztery wieki drukarstwa...*, s. 125.

¹¹ Por. W. Hahn, *Bibliografia bibliografii polskich do 1950 roku*, Wrocław 1966, s. 454–455.

¹² M. Ambros, *Wileńska bibliografia regionalna (1928–1933)*, Wilno 1935.

Nakład publikacji całego regionu wynosił jednak zaledwie ok. 4,6% krajowego, a samo województwo wileńskie uczestniczyło w nakładach książek II Rzeczypospolitej zaledwie w 3,4%. Nie wiemy, co się stało z materiałami bibliograficznymi gromadzonymi przez wilnian, być może udało się odszukanie części nie publikowanych lub dotarcie do materiałów archiwalnych, ale do tego celu konieczny byłby dłuższy pobyt na Litwie. Obecny „rzut oka” z konieczności jest wykonywany na podstawie fragmentarycznej dokumentacji.

Okres po zniesieniu ograniczeń po 1905 r. był czasem nadziei i nadrobienia zaległości, szansą dla istniejących już rękopisów, np. pamiętników, ale rychło okazało się, że w okrzepłym mimo trudnych warunków polskim ruchu wydawniczym brak miejsca na nowy ogólnokrajowy ośrodek, startujący z pewnym opóźnieniem. Publikacje kolportowane w całej Polsce w większości powstawały w Warszawie, działały tam największe wydawnictwa, takie jak: Gebethner i Wolff, Arct, Mortkowicz, „Nasza Księgarnia” i wiele innych. Poważne miejsce zwłaszcza w produkcji podręczników zajmował Lwów, w którym istniały takie firmy, jak: Ossolineum, „Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych”, Książnica „Atlas”. W Poznaniu okopała się Księgarnia św. Wojciecha niemal monopolizując literaturę katolicką. Istniało też szereg księgarni z nieprzerwanymi tradycjami w Krakowie, a nawet na prowincji działały placówki (w Żninie czy Złoczowie), które tradycyjnie produkowały na ogólnopolski rynek. Łódź rozpoczęła walkę o zmonopolizowanie taniej literatury sensacyjnej i romansowej.

Wszystkie te ośrodki rozpowszechniały swe wydawnictwa również na terenie Wilna, największe polskie firmy księgarskie zakładały tu swe filie, na co dzień wilnianin w szkole czy w wypożyczalni korzystał przede wszystkim z wydawnictw przywiezionych. Produkcja lokalna była przejawem głównie własnych aspiracji twórczych środowiska i jego specyficznych potrzeb i w niewielkim tylko stopniu była przedmiotem eksportu. Na palcach jednej ręki można policzyć wileńskie książki, które zdobyły popularność poza terenem regionu. Do takich ambitnych inicjatyw, które spotkały się z dobrym przyjęciem ze strony prasy ogólnopolskiej należała *Biblioteka pamiętników*¹³ zapoczątkowana w 1913 r.; do 1914 r. ukazało się w niej nakładem „Kuriera Litewskiego” 8 dzieł, m. in. wspomnienia J. Franka, J. Gieysztor, W. Zapałowskiego. Po przerwie seria ta w 1921 r. była kontynuowana przez Księgarnię Stow. Nauczycielstwa Polskiego.

Większość wileńskiej produkcji wydawniczej była wyrazem potrzeb i możliwości twórczych regionu. Wiele pozycji dotyczyło samego miasta i jego instytucji – bibliotek, szkół i kościołów itp.; ukazało się parę broszur dotyczących kontrowersyjnych spraw wileńskiego Kościoła ewangelicko-reformowanego. Liczne druki były adresowane do turystów i innych gości

¹³ [Prospekt], *Biblioteka pamiętników*, Wilno (1913), (zawiera glosy prasy polskiej).

odwiedzających miasto, które ze względu na swe położenie, historię i osobę Marszałka Piłsudskiego stało się atrakcyjnym celem wycieczek. Sprzedawano nie tylko liczne tu pocztówki, ale również obszerniejsze przewodniki J. Kłosa i W. Zahorskiego. Istniał też szereg mniejszych informatorów połączonych zwykle z planem miasta, albumów i albumików z widokami Wilna i jego zabytków. Publikowano też pamiątki z pobytu w poszczególnych kościołach; miały swoją literaturę Katedra i Kościół św. Piotra i Pawła, a najobfitszą Ostra Brama, która doczekała się swojej bibliografii¹⁴. Do regionalnych druków mających być nie tylko dokumentacją dla mieszkańców miasta, ale i jego wizytówką na zewnątrz należy dwutomowa księga zbiorowa *Wilno i ziemia wileńska. Zarys monograficzny* wydawnictwa Wojewódzkiego Komitetu Regionalnego (t. 1, 1930; t. 2, 1937).

Wiele publikacji było związanych z Uniwersytetem, niektóre z nich dotyczyły samego USB, inne były po prostu wynikiem naukowych i twórczych prac społeczności akademickiej, wykładowców i studentów uczelni. Szczególnie miejsce zajmowała twórczość artystów skupionych na Wydziale Sztuk Pięknych. Tematyka prac publikowanych przez pracowników Uniwersytetu zarówno badawczych, jak i twórczych w znacznej mierze dotyczyła historycznie pojmowanego obszaru litewskiego. Książki naukowe Uniwersytetu, na którym pracowało wielu powszechnie znanych profesorów, docierały do specjalistów w kraju i za granicą, ale i tu hasłem znacznej części twórczości był regionalizm. Problem ten był żywo dyskutowany. W 1935 r. Władysław Arcimowicz opublikował artykuł pt. *Zagadnienie regionalizmu w ogóle i regionalizmu wileńskiego w szczególności w literaturze i badaniach historyczno-literackich*¹⁵. Istniały naturalnie również wileńskie publikacje uniwersyteckie o mniej zaściankowych ambicjach. Do takich inicjatyw należała seria *Z zagadnień poetyki*, w której w latach 1936–1938 opublikowano 7 tomów; pierwszy z nich zawierał bardzo na owe czasy nowatorski *Wstęp do badań nad dziełem literackim* prof. Manfreda Kridla.

Księgarnią specjalizującą się w podręcznikach szkolnych i uniwersyteckich była placówka Kazimierza Rutkiego. Jego publikacje zatwierdzone były przez MWRiOP, ale, jak się zdaje, korzystano z nich głównie na terenie Wileńszczyzny. Nieco większe szanse wzbudzenia szerszego zainteresowania miały publikacje utworzonego w Wilnie Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej, który był jedną z najwcześniejszych placówek sowie-tologicznych. Poza terenem miasta znani byli niektórzy artyści skupieni wokół osoby profesora USB Ferdynanda Ruszczyca. Wśród nich popularnością cieszył się jeden z najwybitniejszych polskich twórców i teoretyków fotografii artystycznej Jan Bułhak, autor i ilustrator szeregu znanych

¹⁴ H. Baranowski, *Ostra Brama. Bibliografia*, Toruń 1991.

¹⁵ „Środy Literackie” 1935, nr 2, s. 4–11.

opracowań dotyczących fotografowania; był określany mianem „mistrza słowa i kamery”. Obok prac skierowanych do fotografików opublikował cały szereg książek dotyczących krajobrazu i architektury Wilna i okolic, których część skupił w cyklu *Wędrowki fotografa w słowie i obrazie*. Były to ilustrowane zdjęciami gawędy pełne nostalgii za ginącym krajobrazem. Bułhak redagował w Wilnie czasopismo „Przegląd Fotograficzny” i almanachy, tu też wydał większość swoich książek oraz opatrzył fotografiami wiele innych publikacji. Można więc przyjąć, że był to artysta wileński, który w dwudziestolecie międzywojennym, nie przestając być twórcą regionalnym, najszerzej dał się poznać na arenie ogólnopolskiej. W samym Wilnie za najwybitniejszego malarza i grafika uznawano słusznie Ferdynanda Ruszczyca. Po okresie wędrowek poświęcił się on bez reszty miastu i nie było dziedziny sztuki, na której nie odcisnąłby swego piętna. Jego podwileński Bohdanów sfotografował i opisał Bułhak w tomiku *Ruszczyckowskie dożynki* w serii *Wędrowki fotografa*.

O zasięgu książki wileńskiej i jej twórców niech świadczą losy największej i najbardziej prestiżowej publikacji przedwojennego Wilna: *Ferdynand Ruszczyk życie i dzieło. Księga zbiorowa* wydanej w 1939 r. staraniem Komitetu Uczczenia Artysty. Aby finansować kosztowne dzieło, zorganizowano ogólnopolską przedpłatę. Staraniem zespołu zebrano ogółem 708 prenumeratorów na 881 egzemplarzy, w tym 485 zamówień na 703 egzemplarze wpłynęło z Wilna i ziem ościennych, stanowi to ok. 70% całości; z „Polski centralnej” 115 zamówień na 155 egzemplarzy – ok. 15%; z Wielkopolski, Pomorza, Śląska 68 zamówień na 78 egzemplarzy – ok. 10%; z Małopolski 42 zamówienia na 45 egzemplarzy – ok. 5%. Największa polska firma księgarska Gebethner i Wolff zamówiła dla Warszawy 6 egzemplarzy, zaś dla Krakowa 3. Można przyjąć, że poza Wileńszczyznę znaczna część nakładu trafiła do rąk osób związanych urodzeniem lub w inny sposób, np. poprzez studia, z Wilnem.

Większość druków wykonanych w mieście było produktem lokalnych twórców i liczyły przede wszystkim na miejscowego odbiorcę. Wiele dzieł obracało się wokół regionalnej problematyki dawnych ziem Wielkiego Księstwa i jego historycznej stolicy. W dziale literackim mamy tu takie pozycje, jak *Podania i legendy wileńskie* pióra Władysława Zahorskiego (1925) czy *18 ohydnych paszkwilów na Wilno i wilnian* (1934) napisane przez popularnego w mieście poetę Teodora Bujnickiego. W kręgu redakcji „Słowa” powstała żartobliwa *Wileńska powieść kryminalna* (1933), którą stworzyli wspólnie, ukrywając się pod pseudonimem Felicji Romanowskiej, Walerian Charkiewicz, Stanisław i Józef Mackiewiczowie oraz Jerzy Wyszomirski. W książce tej pod nazwiskami i przejrzytymi pseudonimami występowało wiele znanych w mieście osób, m. in. prof. Mieczysław Limanowski, konserwator Stanisław Lorentz i Jerzy Putrament.

Stosunkowo niewiele ukazywało się w Wilnie powieści i te były zwykle regionalne. Jedną z nielicznych, które doczekały się tu wznowienia, to *Powołanie. Powieść osnuta na tle stosunków polsko-litewskiego kleru na Litwie* (1929, wyd. 2 stereotypowe 1932); autorem był Antoni Miller, a przedmowę napisał Czesław Jankowski. Nieco więcej było małych form esejów literackich, wspomnień i opowiadań. Krótkimi literackimi szkicami *16-go między trzecią a siódmą* (1936) debiutował Józef Mackiewicz. Prace jego spotkała druzgocąca krytyka pióra Anatola Mikułki w lokalnych „Środkach Literackich”.

Wilno zyskało sobie miano „miasta poetów”. Powstały tu liczne tomy, tomiki i almanachy. Ich regionalizm przejawiał się jednak nie tyle w tematyce, ile w tym, że wypełniały je wiersze poetów zamieszkałych w mieście. Znamienne jest, że najbardziej reprezentacyjny tom wierszy o Wilnie zdobiony reprodukcjami prac lokalnych grafików *Miasto pod chmurami* (1931) wyszedł spod pióra Witolda Hulewicza, Wielkopolanina, który stosunkowo krótko mieszkał w Wilnie. Okazuje się, że piękno i znaczenie miasta najlepiej pojmuje się, gdy spogląda się nań z dystansu. Wydaną ostatnio antologię wierszy *Tobie Wilno* (Białystok 1992) wypełniają głównie twory osób, które bądź zostały zauroczone jego pięknem, bądź z oddalenia spoglądają na miasto swej młodości.

Seniorem poetów wileńskich był Czesław Jankowski, który większość tomów opublikował poza Wilnem. Poezje wydawali tu m. in. Władysław Abramowicz, Teodor Bujnicki, Eugenia Kobylińska, Felicja Kruszewska, Tadeusz Łopalewski, Czesław Miłosz, Wanda Niedziałkowska-Dobaczewska, Aleksander Rymkiewicz, Jerzy Wyszomirski, Jerzy Zagórski. W tomikach STO (Sekcji Twórczości Oryginalnej Koła Polonistów Słuchaczy USB) debiutowało wielu młodych pisarzy. Najszerszą renomę zdobyli ci twórcy, których nazwiska wiążą się z grupą „Żagary”. Należy sądzić, że większość dzieł wymienionych poetów była wydawana z finansowym wkładem autorów i rozchodziła się w liczbie ok. 200 egzemplarzy, głównie w środowisku wileńskim i wśród poetów innych ośrodków. Marian Piechał np. miał w swym księgozborze przedwojenne wydania Miłosza¹⁶. W tym czasie wystartowanie na forum ogólnopolskim, zmonopolizowanym przez twórców warszawskich ze Skamandrytami na czele, było trudne. W czasie pobytu w Wilnie K. I. Gałczyński wydał w 1934 r. *Komiczniak poetycki. Zabawa ludowa*; ten wileński druczek należy do najrzadziej spotykanych publikacji poety.

Twórcy starali się bronić przed zamknięciem w regionalnych opłotkach. Próbowano część druków wykonanych w Wilnie oddawać na skład księgarniom w innych miastach. Tomik Miłosza *Trzy zimy* (1936) ma na karcie

¹⁶ Por. Oferta aukcyjna. 3 kwietnia 1993. „Dom Książki” S.A. Antykwariat Naukowy Łódź (z księgozboru Mariana Piechała).

tytułowej informacji: „Skład główny Towarzystwo Wydawnicze w Warszawie, ul. Mazowiecka 12”, dopiero na jej odwrocie zamieszczono informację o osobach, którym ten piękny druk zawdzięczał swe powstanie. Ze względów ideowych stosowano współwydania z poznańską księgarnią św. Wojciecha, np. *Wspomnienia z niewoli bolszewickiej* ks. Fr. Muckermanna drukowane w Wilnie były firmowane przez tę księgarnię.

Aby zainteresować ogólnopolską publiczność dziełami wileńskich twórców i problemami regionu, starano się drukować i wydawać niektóre pozycje w innych ośrodkach. Bodajże najbardziej popularne w kraju wileńskie *Wilno* (1934) Jerzego Remera i *Między Niemnem a Dźwiną* (1938) Tadeusza Łopalewskiego opublikowano w słynnej serii *Cuda Polski* Wydawnictwa Polskiego (R. Wegner) w Poznaniu. Księgarnia św. Wojciecha rozpowszechniła w 1939 r. dwie powieści Eugenii Kobylińskiej *Wielki Tydzień* i *Rysiek z Belmontu*. Nawet tak bardzo wileńska postać jak Stanisław Cat-Mackiewicz pracę pt. *Myśl w obcęgach. Studia nad psychologią Sowieców* również umieścił w oficynie poznańskiej, a *Książkę moich rozczarowań* powierzył prężnej warszawskiej placówce „Rój”. Ze znanych wileńskich prof. Marian Zdziechowski w niepodległej Polsce swe liczne książki publikował w Wilnie, co być może spowodowało, że ten interesujący myśliciel poza swym miastem pozostawał prawie nie znany.

Liczne wydawnictwa polskie po 1905 r. wzorem lat ubiegłych drukowała firma Józef Zawadzki, którą prowadził kolejny potomek rodu Feliks. Placówka ożyła, podjęła szerszą i bardziej ambitną działalność. Była ona przez szereg lat ograniczana głównie do dewocjonaliów. W 1905 r. przewieziono do Wilna dużą drukarnię Edmunda Nowickiego, związaną z „Kurierem Litewskim”, która wykonywała też książki i broszury, posiadała pierwszą w mieście maszynę rotacyjną. W czasie I wojny światowej część drukarni uległa zniszczeniu, reszta weszła w skład zakładu Zawadzkiego. Niektóre elementy ich wyposażenia Feliks Zawadzki wywiózł do Bydgoszczy, gdzie w latach 1921–1922 był dyrektorem Zakładów Graficznych Wydawnictwa „Biblioteka Polska”. To ambitne zamierzenie nie usatysfakcjonowało Feliksa, który powrócił do Wilna i prowadził firmę wspólnie z bratem Adamem.

W roku 1910 zdobyło się Wilno na wytworną, bibliofilską publikację, która mogła konkurować z miriamowską „Chimerą”. Jest to almanach literacko-graficzny „Żórawce” złożony i odbity w Drukarni Józefa Zawadzkiego przy ul. Bernardyńskiej 3. Druk bogato zdobiony winiętami i rycinami na wkładkach projektowanych przez Ferdynanda Ruszczyca, którego wspomagali swymi pracami Piotr Bohusz i Wanda Stanisławska. Okładkę (druk intaglio) oraz jedną z wkładek wykonano i odbito w zakładzie J. Loewego we Wiedniu, wszystkie inne klisze wykonano w wileńskiej firmie N. Dancyga. Niestety niektóre nie świadczą zbyt dobrze o możliwościach technicznych tej placówki. Mimo tej usterki całość można

zakwalifikować do najwybitniejszych osiągnięć polskiego druku secesyjnego. Winiety Ruszczyca były jeszcze kilkakrotnie przedrukowywane. Całość ukazała się „nakładem autorów”. Jerzy Jankowski pisał w *Przedstawiu*: „Są pomiędzy nami przelotni towarzysze i tutejsi żórawie, synowie polskiej i litewskiej ziemi”. Niestety strona literacka przedsięwzięcia pozostała daleko w tyle za jego edytorską formą.

W tymże 1910 r. ukazała się nakładem i drukiem firmy Józefa Zawadzkiego kolejna pięknie zdobiona przez Ruszczyca edycja *Immortele*, wybór cytatów z utworów Juliusza Słowackiego. Drukarnia Zawadzkich nie zdobyła się już nigdy na nic równie starannego i estetycznego. Drukowano tu wiele pozycji na bardzo zróżnicowanym poziomie. Obok starannych wydawnictw naukowych i literackich, jak np. ilustrowane *Podania i legendy wileńskie* pióra Władysława Zahorskiego (1925), kilka prac pamiętnikarskich, z których warto wymienić Stanisława Szumskiego *W walkach i więzieniach* (1931) oraz opublikowane w tymże roku *Powstanie 1831 roku na Litwie. Wspomnienia uczestników*, firma nadal drukowała wiele edycji popularnych, poradników jak np. jedenastokrotnie wznawianą *Kucharkę litewską* i wiele modlitewników i katolickich wydawnictw popularnych, jak O. G. Rossigniolego *Cuda boże we mszy świętej* czy *Przewodnik po Kalwarii*. Jacek Kuszłejko podaje ogromne liczby nakładów niektórych książek. *Historię świętą i katechizm dla dzieci* ks. Stanisława Kozłowskiego tłoczono jakoby do 1914 r. – 35 razy w łącznym nakładzie ponad 600 tys. egzemplarzy. W serii popularnych sztuczek dla dzieci i młodzieży *Teatryk Wileński* ukazało się w latach 1924–1937 aż 36 tomików. Zasłużona firma przetrwała jako księgarnia do 1945 r., a do 1939 r. nie ustawała w pracach drukarskich. Pozostanie w pamięci jako twórca największej liczby książek wileńskich; trzeba jednak powiedzieć, że jej rola była w tym okresie mniej eksponowana, wypuściła ona w świat wiele druków bezbarwnych albo wręcz tandetnych.

W okresie międzywojennym ton wileńskiej książce nadawały inne placówki. Tu trzeba wymienić przede wszystkim osobę Ludwika Chomińskiego i jego Polską Drukarnię Nakładową „Lux”. Chomiński był pochodzenia ziemiańskiego, z wykształcenia rolnik, ulokował swe pieniądze kupując w 1918 r. kilka małych drukarni rosyjskich i żydowskich; sprowadził z Warszawy piękne czcionki i rozpoczął produkcję książek. Wszystkie jego publikacje cechowała wielka staranność i pewna już wówczas nieco konserwatywna elegancja. Współpracowali z nim najwybitniejsi w mieście plastycy¹⁷: Ferdynand Ruszczyk, Jerzy Hoppen, Jan Bułhak, Michał Rouba, Kazimiera Adamska-Rouba, Anna Romerówna i inni. Drukowano tu bardzo różne rzeczy, począwszy od rozpraw rolniczych (w tej dziedzinie Chomiński był specjalistą),

¹⁷ Por. *Wileńskie środowisko artystyczne 1919–1945*, [wystawa], Galeria Sztuki Współczesnej w Olsztynie, 1989.

po książki dziecięce. „Lux” zasłużył się jednak głównie wileńskim poetom. Wiele druków noszących ten znak to prawdziwe publikacje bibliofilskie, zawierające dokładną dokumentację dotyczącą wysokości nakładu, nazwisk osób, które drukowały, zróżnicowanie papieru mniej i bardziej luksusowych egzemplarzy.

Firma nie była tylko drukarnią, ale wydawnictwem biorącym odpowiedzialność za całość produkcji. „Lux” publikował wzorem innych oficyn miasta głównie produkty na wskroś rodzime. Za swój poziom graficzny uzyskał nie tylko wielki medal na Wystawie Sztuki i Rzemiosł w Wilnie (1924), ale za *Śluby* Stanisława Przybyszewskiego, zdobione przez Kazimierę Adamską-Rouba, wydawca uzyskał wyróżnienie na wystawie w Kopenhadze. Ten jeden z nielicznych w Wilnie druków wykonanych dla nie związanego z regionem twórcy w *Słowniku pracowników książki polskiej* z pewną przesadą nazwano jedną z najlepiej wydanych książek polskich dwudziestolecia. Do znanych i efektownych osiągnięć należały duże zeszyty almanach-czasopisma „Alma Mater Vilnensis”. W czasie kryzysu lat trzydziestych dla utrzymania firmy „Lux” podejmował się dla zarobku różnego rodzaju prac mniej ambitnych, aby wreszcie zbankrutować w 1935 r. Jego miejsce zajęła nowa placówka – Drukarnia Artystyczna „Grafika” Gracjana Achrem-Achremowicza – założona prawdopodobnie już w 1934 r. W tej drukarni wykonano m. in. wspomniane już *Trzy zimy* Miłosza oraz księgę pamiątkową poświęconą Ruszczycom. Tu drukowano też wileńskie pisma, takie jak: „Comoedia” czy „Rysunek w Szkole” oraz katalogii dorocznych wystaw Wydziału Sztuk Pięknych USB. Ta drukarnia trwała do pierwszych dni wojny 1939 r.

Oprócz wymienionych działało w Wilnie szereg innych dłużej lub krócej trwałych drukarni polskich, nie licząc małych pras ograniczających się do akcydensów. Według Ludwika Abramowicza¹⁸ było ich w 1907 r. – 35, a w 1925 r. wyliczył ich 30. Już wówczas brak było pełnej dokumentacji pozwalającej na rejestrację wszystkich placówek. Obecnie obok już opisanych trzeba wspomnieć Polską Drukarnię „Świt”, Zakład Graficzny „Znicz”, Drukarnię „Zorza” oraz zakład Marka Latoura.

Tradycje firmy Zawadzkich, indywidualność Ruszczyca i duch panujący na Wydziale Sztuk Pięknych Uniwersytetu nie tworzyły tu gruntu dla kierunków obrazoburczych i awangardowych. Dotyczyło to przede wszystkim książki. Niewielkie nakłady i rękodzielnicze metody sprzyjały utrzymaniu pewnego nieco konserwatywnego stylu, który w swych najlepszych realizacjach nawiązywał długo jeszcze do sztuki młodopolskiej, ulegającej powolnym przekształceniom w kierunku układów prostszych. Miało jednak Wilno ważny epizod w historii polskiego drukarstwa awangardowego. Po przyjeździe

¹⁸ Abramowicz, *Cztery wieki drukarstwa...*

z Rosji osiedlił się w Wilnie na krótko Władysław Strzebiński, który w 1923 r. zorganizował w tym mieście „Wystawę Nowej Sztuki”¹⁹, towarzyszył jej katalog będący jedną z wcześniejszych na naszym terenie manifestacją drukarstwa awangardowego. Projekt graficzny katalogu był niezawodnie Strzebińskiego, ale odbito go w Drukarni „Lux” z dedykacją „Panu Ludwikowi Chomińskiemu za pomoc i poparcie w sprawie wystawy składamy podziękowanie”. Tak więc, jak się okazało, mistrz klasycyzującego drukarstwa potrafił się zdobyć na pomoc młodym awangardzistom i udostępnić swój warsztat dla wykonania druczku, który został zapisany w annałach polskiej awangardy. Dopiero „Grafika” Achrem-Achremowicza w ostatnich tomach Bułhakowskich *Wędrówek fotografa* sięgnęła ponownie do wzorów drukarstwa awangardowego, które nie bardzo odpowiadały zachowawczym poglądom wybitnego fotografa.

Pogląd na repertuar i zdobnictwo książki wileńskiej pozwala wyrobić obszerny *Katalog Księgarni Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego w Wilnie* (1924), drukowany przez Chomińskiego, który nie odznaczał się zbyt dużą akrybią bibliograficzną, ale podawał liczne publikacje ośrodka znajdujące się jeszcze w sprzedaży oraz prezentował reprodukcje 28 okładek, pozwalając wyrobić pogląd na tę gałąź sztuki wileńskiej.

Miasto miało też swoje miejsce w ruchu bibliofilskim, wydawano tu m. in. za sprawą Adama Łysakowskiego i Stefana Rygla ulotki propagujące kulturę książki. Bonawentura Lenart, wykładowca Wydziału Sztuk Pięknych, wydał drukiem „Luxu” bibliofilsko opracowaną publikację *Konserwacja książki zabytkowej i jej oprawy* (1926).

Pewne rodzaje publikacji nie rozwinęły się w Wilnie. Niewiele wyprodukowano książek dla dzieci i młodzieży. Tu trzeba wspomnieć pięknie wydany nakładem i drukiem Ludwika Chomińskiego *Błękitny ogród* (1928) Felicji Kruszewskiej zdobiony przez Michała Roubę oraz kilka regionalnych książeczek dla młodych. Autorzy wileńscy swe utwory, często dotyczące miasta i regionu, jak np. M. Kazuro *Profesor Zubrewicz i jego wychowankowie* czy E. Kobylińska *Rysiek z Belmontu* (1939) zwykle publikowali poza Wilnem. Również wydawnictwa popularne zarówno jarmarczne, jak i brukowe były do Wilna importowane. Jedynie ich odmiana związana z katolicyzmem znalazła tu swoją realizację. Do wyjątków należy zaliczyć publikowane popularne beletrystyczne dodatki do gazet, jakie miał w 1912 r. „Kurier Litewski”, a w latach 1937–1938 „Wieczorna Gazeta Wileńska”. Istniała też próba wileńskiego oddziału franciszkańskiego „Małego Dziennika” wejścia na rynek romansów zeszytowych, opanowany w tym czasie przez firmy żydowskie. W 1936 r. ukazały się dwie takie powieści – Juanita

¹⁹ Katalog Wystawy Sztuki Nowej, Wilno 1923 (reprint Łódź 1993). W 70 rocznicę Wystawy Nowej Sztuki – Wilno 1923, Łódź 1993.

De la Cuezca Zabilem brata. Powieść z ostatniej wojny domowej w Hiszpanii (28 zeszytów, 452 s.), naturalnie opowiadająca się zdecydowanie przeciw „czerwonym” i mniejsza, bo tylko 9 zeszytów licząca, powieść Jadwigi Jankowskiej *Jej szofer*.

W 1939 r. po 34 latach od zniesienia carskich restrykcji ponownie zahamowano produkcję książki polskiej w Wilnie. W przeciwieństwie do gazet legalnych i nielegalnych, które ukazują się w mieście nieomal nieprzerwanie, polskie książki pojawiały się sporadycznie, ale produkcja ich nie ustała. Zapewne pierwszą pozycją, która opuściła drukarnię po rozpoczęciu wojny, były rozpowszechniane w Wilnie Mariana Morelowskiego *Zarysy syntetyczne sztuki wileńskiej od gotyku do neoklasycyzmu z przewodnikiem od Niemna do Dźwiny*²⁰. Na s. 368 zamieszczono informację: Wybuch wojny, który zaskoczył nas przy korekcie ostatniego arkusza druku, czyni chwilowo niektóre informacje, zwłaszcza co do aprowizacji i komunikacji, mniej pewnymi”. Ostatecznie książka była rozpowszechniana bez karty tytułowej, indeksów i zapowiedzianego w tekście spisu letnisk. Nie wiemy też, która z drukarni wykonała pracę; być może aktywna w tym czasie „Grafika”. Dzięki decyzji rozpowszechnienia niedokończonego druku pozostaje nieocenione źródło, zwłaszcza dla poznania zabytków spoza stolicy regionu, do opisu których autor częstokroć odsyłał do przewodnika Kłosa. Opisywany teren sięga aż po Sejny, Suwałki, Sokółkę i Białystok.

Po przejściu Wilna przez Smetonowską Litwę w 1940 r. ukazało się w mieście kilka publikacji polskojęzycznych, przede wszystkim były to różnego rodzaju pomoce do nauki języka litewskiego. Nie łatwo będzie odtworzyć całą produkcję tego okresu. Wspomnimy tylko kilka znamienych pozycji. Pierwsza z nich kontynuuje pewną praktykę jeszcze z początku wieku, kiedy to autorzy stojący w narodowym konflikcie po stronie litewskiej zwracali się do polskich mieszkańców wileńszczyzny w ich języku²¹. Podobną rolę miała odegrać wydana w Wilnie w 1940 r. broszura dr. Jerzego Pleninisa *Na rozdrożu. Odezwa Litwina do Polaków*, druk „E. Norkinies”. Jest to lista pretensji i pogroźek pod adresem Polski i Polaków napisanych w taki sposób, w który nie można było trafić do polskich umysłów ani serc. Broszura ta jest ciekawym dokumentem świadomości Litwinów w kwestii narodowej i przy wszelkich jej rozważaniach powinna być brana pod uwagę.

W tymże roku istniały polskie placówki księgarskie i pewne możliwości legalnego publikowania. Nakładem Księgarni K. Rutkiego ukazał się tomik wierszy Anatola Mikułki *Wiosła pogubione*. Niejasna wydaje się geneza innego popularnego w mieście druku *Wiersze o Warszawie* o redundantnym podtytule

²⁰ Ze względu na brak karty tytułowej praca ta bywa opisywana pod różnymi tytułami.

²¹ Por. H. Ceprynska [Ceprinskaite Elena], *Poezje*, Wilno 1907; O. Zawisza [Zavišas Ottonas], *Hymn litewski*, Wilno 1907.

Antologia poezji o Warszawie. Jest to starannie wydana broszura ze zdjęciem Placu Trzech Krzyży zamienionego po obronie miasta w cmentarz i musiała robić na Polakach znajdujących się w Wilnie wrażenie. Wśród zamieszczonych wierszy znajduje się m. in. słynny *Alarm* Słonimskiego; był to zapewne jedyny legalny przedruk tego utworu na terenie okupowanej Polski. Obok poetów polskich zamieszczono tu kilka tłumaczonych utworów twórców obcych, a wśród nich wiersz młodego wówczas Vytautasa Siriosa Giry. Na okładce czytamy: „Nakład prywatny, wydawca dr Adam Tubis, opracowanie literackie mgr Kazimierza Kłodnickiego, drukarnia »Švyturys«”. Wydanie wsparty reklamami zarówno firmy litewskie, jak i polskie w tym „Księgarnia daw. Józefa Zawadzkiego” i cukiernie Sztrala. Wolno sądzić, że chodziło tu o jakiś gest zmierzający do nawiązania współpracy. Nie mamy informacji o innych książkach polskich publikowanych w Wilnie w czasie wojny zarówno pod okupacją sowiecką, jak i niemiecką. Nieliczni współpracownicy legalnych gazet, nawet tak aktywni jak Teodor Bujnicki czy Anatol Mikułko, nie opublikowali w tym czasie książek. Władzom radzieckim nie udało się w Wilnie wzorem Lwowa zorganizować tu szerszego ruchu literackiego.

Po wojnie, po ustaleniu granic, wysiedleniu Polaków, w tym trzonu inteligencji, książka polska powróciła do stanu sprzed roku 1905. Nieliczne polskojęzyczne druki pojawiały się na marginesie produkcji litewskiej i rosyjskiej, ale i teraz istniała potrzeba książki polskiej, powstały podręczniki dla szkół polskich na Litwie, kilka tomików poezji regionalnych twórców, parę przewodników dla polskich turystów po mieście nazywanym Vilnius, nieco innych publikacji. Dla pełniejszej wiedzy o polonikach wileńskich ostatnich lat konieczny byłby wyjazd badawczy na Litwę. Wśród interesujących z naszego punktu widzenia polskojęzycznych publikacji w litewskim Wilnie znajduje się wspomniana już praca Władysława Abramowicza *Piśmiennictwo i książka na Litwie Wilnius (!) 1957*, Wydawnictwo Literatury Politycznej i Naukowej. Autor tej pracy uwzględnił stosunkowo szeroko dawne drukarstwo wileńskie zarówno okresu starodrukowego, jak i I połowy XIX w. Okresowi międzywojennemu poświęcił zaledwie 2/3 strony, wspomniawszy osobę Chomińskiego, aby na s. 90 stwierdzić: „Wileński ruch wydawniczy w latach 1920–1939 trwalszej pamiętki niestety nie zostawił”. Nie można bez zastrzeżeń godzić się z taką oceną, był on dowodem aktywności kulturalnej miasta, które po wielu latach represji miało tylko trzydzieści parę niespokojnych lat na odrodzenie polskiego piśmiennictwa, którego rozwój ponownie został zahamowany. Co prawda nie potrafiiono zbudować w tym czasie centrum silnie promieniującego na inne ziemie polskie.

Wilno pozostało ośrodkiem regionalnym, ale regionalnym w wielkim stylu. Stworzono tu wiele prac ważnych dla dziejów Wielkiego Księstwa, których nie można pominąć w żadnych badaniach w jakim by one języku nie były. Książki, które pozostały na miejscu i te które przewieziono na

ziemie nad Odrą i Wisłą, stanowią nie tylko szacowne pamiątki, ale żywy składnik wspólnej kulturowej tradycji Obojga Narodów. Wydawnictwa wileńskie dały możliwość startu wielu młodym ludziom, którzy odegrali istotną rolę w życiu umysłowym w kraju i na emigracji. Korzenie wileńskie posiada wielu zasłużonych twórców i naukowców, wymienimy tytułem przykładu Czesława Miłosza, Antoniego Gołubiewa, Stanisława i Józefa Mackiewiczów, Stanisława Stommę, Pawła Jasienicę, a także Jerzego Putramenta. Wielu wilnian pracuje na katedrach uczelni polskich i zagranicznych. Wreszcie regionalizm wileński nie zaginał, zaowocował szeregiem publikacji w Polsce i na emigracji kontynuujących tradycje książki wileńskiej na innym terenie.

Janusz Dunin

EIN BLICK AUF DAS POLNISCHE BUCH IN WILNA DES ZWANZIGSTEN JAHRHUNDERTS

Bis Mitte des XIX Jahrhunderts war Wilna eines der Hauptzentren der Produktion des polnischen Buches. Bis 1905 gab es Restriktionen nach dem Aufstand, die die Entstehung der polnischen Druckschritte in Wilna auf das Minimum beschränkten, zB. auf 2 oder 4 Bücher jährlich. Nach der Aufhebung der Restriktionen wurde die Wilnaer Literaturbetrieb sehr schnell belebt. Hinsichtlich der spezifischen Geschichte der Stadt, die von einer in die andere Hand übergegangen ist, war sie nicht im Stande, auf dem Gebiet des Verlagswesens mit anderen, schon gebildeten Verlagszentren des Unabhängigen Polen – Warschau, Lemberg, Posen oder Krakau zu konkurrieren, und trotz ihrer Traditionen konnte sie ihren früheren Platz auf diesem Gebiet nicht wiedergewinnen. Es sind hier viele Bücher entstanden, aber ihre Auflagen waren im Durchschnitt niedriger, als in anderen Zentren und die Bedeutung der Mehrheit der Veröffentlichungen hatte nur ausgesprochen regionalen Charakter. Sie enthielten hauptsächlich die Arbeiten der örtlichen Literaten und Wissenschaftler, die die Gebiete des damaligen Großen Litauischen Fürstentums betrafen und eben dort fanden sie vor allem ihre Käufer. Diese Arbeit ist der Einführungsanalyse der polnischen Verlagsproduktion in Wilna des XX Jahrhunderts gewidmet.